

Tak sobie siedzę... Sortuję kamienie. Praca jak praca - znam gorsze. Taki np. potop. O! To było wyzwanie. Albo drugie światowe zlodowacenie.

A kamienie... Raz, raz – te pójda na budowę domów. Te - na rozbicie czyjegoś łba grzesznego. Zakładając, że jest jeszcze ktoś bez winy.

Te mniejsze przeznaczam na spadanie z serca, tamte - płaskie takie, pójda na zatracenie w wodę. Głupim kaczkom na pohybel.

Tych dużych, kwadratowych – to muszę domówić. Mają zejście. Na pomniki, cokoły... Diabli (oj! sorry) wiedzą co i kto jeszcze.

A te takie równe, kompetentne – zamówili na nowe trzy - cztery przykazania. Małe trochę... Tam na dole, w branży przykazań

straszenie tną koszty.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Bukowski, dodano 06.06.2012 20:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.